

Frelek, Stanisław

"Ascripticii w Polsce", Włodzimierz Wolfarth, Wrocław-Kraków 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 53/1, 199-200

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

syjne zbliżają nas do poznania rzeczywistości historycznej, dostarczając podstawy do dalszego wnioskowania. Szata wydawnicza nader staranna; o braku mapy zaznaczyliśmy wyżej.

Henryk Łowmiański

Włodzimierz Wolfarth, *Ascripticii w Polsce*, Ossolineum, Wrocław — Kraków 1959, s. 259.

Autor analizuje termin *ascripticii* w zestawieniu z innymi określeniami oznaczającymi pozycję społeczno-prawną odpowiednich grup ludności. Z terminem tym są równoznaczne dwa inne: pierwszy, występujący wcześniej termin, *ascripti* oraz drugi, *servi ascripticii*. Oba mieszczą się w szerszym określeniu *homines ecclesiae* oznaczającym całą ludność zależną od kościoła. Askryptycjom przeciwstawiano *homines liberi* zróżnicowanych na *indigenae* i *hospites*. W rozdziale trzecim w wyniku rozważań nad treścią społeczną rozpatrywanego terminu (*ascripticii*) doszedł autor do wniosku, że oznaczał on ludność nie będącą ludnością służebną, lecz rolniczą (s. 93). Mimo zależności kościelnej podlegała ona niekiedy sądownictwu kasztelana i mogła być stroną podmiotową *in questione haereditaria*, zgodnie z tym więc mogła dziedzicznie posiadać ziemię.

Założeniem, które przewija się jako główny wątek w rozprawie, jest myśl, że *ascripticii* pochodzili z ludności wolnej. Ze względu na charakter źródeł najłatwiej jest stwierdzić ich obecność w dobrach kościelnych. Autor sądzi jednak, że występowali i w dobrach świeckich. Ponieważ *ascripticii* byli związani głównie z wielką własnością, przechodzili wraz z nią dłuższą ewolucję. W rozdziale czwartym autor zajął się stanowiskiem rozpatrywanej grupy oraz innych, jak *liberi*, *homines proprii* w okresie przedimmunitetowym i wyraził zdanie, że już wtedy ludzie ci istnieli jako grupa społecznie określona, a poddanie ich w zależność od kościoła drogą immunitetu jest zjawiskiem wtórnym. Chociaż w okresie przedimmunitetowym istnieli i *ascripticii*, i *liberi*, obie te grupy nie różniłyby się bardzo od siebie, a zasadniczą różnicę między nimi miałyby wprowadzić dopiero immunitet. Z tej przedimmunitetowej zależności od władzy państwowej wypływa późniejsze prawo sądownictwa kasztelańskiego. Wejście w poddaństwo kościoła odróżniało te dwie kategorie ludności (s. 149). Należy się domyślać, że chodzi tu o różnicę głównie czasową. Wobec tego, że *ascripticii* rekrutowali się głównie z nadań książęcych, i że nie ma ich prawie w dobrach prywatnych (s. 165), autor przypuszcza, że pochodzili z ludności feudalnie zależnej w dobrach książęcych. Wiadomo, że *homines liberi* byli ludnością osiedloną na gruntach wielkiej własności, więc z nich częściowo oraz spośród *liberi hospites* pochodzi *homines ecclesiae*.

W ostatniej części pracy autor zajął się stanowiskiem prawnym, ewolucją i zanikiem askryptycjów. Pochodzili oni z wolnej ludności, na co wskazuje zależność od władzy państwowej i chroniona prawem *haereditas* (mimo dowolnego ich przenoszenia). W okresie przed immunitetem część ludności z rozkładających się wspólnot rodowo-terytorialnych emigrowała do dóbr świeckich lub kościelnych otrzymując określony stan prawny. Stąd pierwotny termin tej ludności — *ascripti*; dopiero w XII—XIII w. zamienia się on w *ascripticii* i wskazuje na stanowisko społeczne ludności. Zubożały lub wypędzony członek wspólnoty rodowej (analogia z ruskimi izgojami) przybywający do dóbr książęcych (czy rycerskich) podlegał aktowi spisania powinności — *scriptum* (tak już sądzili S. Śreniowski i J. Bardach). Na podstawie tego układu wykonywali różne posługi dla grodu. Pośredność położenia askryptycjów pomiędzy wolnymi (*liberi*) z prawną ochroną własności, a niewolnymi z możliwością przenoszenia ich, wyjaśnia autor w ten

sposób, że choć przybysze z rodu, askryptycyjowie byli traktowani jak niewolnicy. Poddani kościołowi przez księcia albo jako dobrowolni osadnicy na ziemi kościelnej mieli spisane swe powinności w formie *scriptum*. W okresie kolonizacji na prawie niemieckim weszli ostatecznie w grupę kmieci.

Autor nie wyjaśnił jednak, w czym miała tkwić różnica między *liberi* a *ascripti[cii]*, jeśli cbie te grupy wywodziły się ze wspólnoty rodowej. Różnica chronologiczna o tyle tu nie wystarcza, że jest tylko domysłem, wymykającym się spod kontroli badawczej, a uzasadnienia ekonomiczno-społecznego autor też nie podał. Niejasna wydaje się wypowiedź autora, że *ascripti* będąc w sąsiedztwie ludności służebnej, byli traktowani jak ludność niewolna. Wydaje się, że w przyszłych badaniach tej kwestii należy położyć większy nacisk na różnorodność form rekrutacji. Od J. Lelewela po St. Smolkę przyjmowano niewolnicze pochodzenie askryptycjów. Obecnie wysiłki badawcze zmierzają do wykrycia pochodzenia tej grupy z wolnej ludności rozkładających się wspólnot. *Haeredes* z Gajkowiec świadczyliby o jej pochodzeniu spośród wolnych, lecz inne dane nie upoważniają do takiego sądu. Przeciwnie, z zapisu sprzed 1193 r. (K. M a l e c z y Ń s k i, „Codex diplomaticus Silesiae”, nr 68) można wnioskować, że *ascriptus* Radca był pochodzenia niewolnego (popadł w niewolę za długi). Na częściowo niewolne pochodzenie rozpatrywanej grupy ludności wskazywać może sam termin *servi ascripticii*, który Wolfarth uważa za równoznaczny z *ascripticii*.

Z przyjęcia różnorodnych form rekrutacji należy sądzić, że termin *ascripti[cii]* określał raczej treść publiczno-prawną i oznaczał pochodzenie ludności głównie z nadań panujących. Zgodnie z tym ludność ta przeszłaby dwa etapy uzależnienia: pierwszy etap zależności książęcej, drugi — duchownej. Nie oznacza to immunitetowego ich pochodzenia; wysoce prawdopodobne jest przecież XI-wieczne pochodzenie nadań książęcych na rzecz wielu instytucji kościelnych. Należałoby zatem za dawniejszą literaturą nadal rozumieć askryptycjów jako ludność przypisaną kościołowi. Znajdywane wiadomości o tej grupie ludności w dobrach świeckich wskazywać mogą raczej na wtórne zmiany tytułu własności. Sprawy nie sposób rozwiązywać bez porównawczego odtworzenia treści gospodarczej wielu niezbędnych tu kategorii ludności wiejskiej, a formalno-prawna analiza stanowiska askryptycjów wśród innych grup rozwiązania przynieść nie mogła. Zaletą dzieła pozostanie zebranie materiału źródłowego oraz przewertowanie ogromnej literatury odnoszącej się do wsi polskiej, co nadało pracy charakter użytecznego po niej przewodnika, orientującego w aktualnym stanie wiedzy.

Stanisław Frelek

Le navire et l'économie maritime du Nord de l'Europe du Moyen-Age au XVIII^e siècle, Travaux du Troisième Colloque International d'histoire maritime, tenu les 30 et 31 mai 1958 à l'Académie de Marine, présentés par Michel Mollat, avec la collaboration du Commandant Denoix, d'Olivier de Pratz, de Paul Adam et de Marc Perriquet, Bibliothèque Générale de l'École Pratique des Hautes Études, VI^e Section. [Paris] 1960, s. X, 178, plany i reprodukcje.

Omawiana książka powstała w wyniku trzeciej z kolei sesji, poświęconej problematyce historii marynarki¹. Znany historyk średniowiecza, profesor Sorbony, Michel Mollat kieruje tymi międzynarodowymi imprezami naukowymi organi-

¹ Por. *Le navire et l'économie maritime au XV^e—XVIII^e s. Travaux du Colloque d'histoire maritime, tenu le 17 mai 1956 à l'Académie de Marine, présentés par Michel Mollat avec*